

# ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 9(15)  
ROK II  
WRZESIEŃ  
1985  
CENA 15 ZŁ

## Przedwyborecze spotkania konsultacyjne

# Obywatelska troska i odpowiedzialność za sprawy WŁASNEGO TERENU I KRAJU

Sala kina „Solnko” — 21.VIII. br., wypełniona po brzegi. Rozpoczyna się konsultacyjne zebranie z kandydatami na kandydatów ubiegającymi się o miejsca na liście wyborczej do Sejmu IX kadencji z okręgu nr 52.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Poznaniu Jan Mielcarek informuje zebranych, że WKW przyjął z woj. poznańskiego 93 kandydatów (56 PZPR, 14 ZSL, 4 SD, 19 bezp.) na kandydatów na posłów z tej liczby 23 osoby występują w okręgu wyborczym nr 52. Następnie z uwagą wysłuchano charakterystyk obecnych na spotkaniu kandydatów:

Jan Chojnacki — lat 38, nauczyciel, inspektor szkolny w Dolsku (PZPR),

Jan Mejsner — lat 38, technik mechanik w OZ HCP w Śremie, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników OZ HCP (PZPR),

Edward Łukasik, generał bryg., I sekretarz KW PZPR w Poznaniu (rekomendowany przez Biuro Polityczne KC PZPR),

Ryszard Wosiński — Naczelnik ZHP, członek Rady Krajowej PRON (rekomendowany przez Biuro Polityczne KC PZPR).

V-ce przewodnicząca Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, Halina Piotrowska omówiła Deklarację Wyborczą PRON oraz dokonała charakterystyki potrzeb inwestycyjnych miasta i gminy wyrażając przekonanie, że obecni kandydaci na posłów do Sejmu, obdarzeni mandatem wyborców w dniu 13 października wspierać będą czynnie realizację programu rozwoju miasta i gminy Śrem.

Rozpoczynając dyskusję, H. Jankowski — prezes Spółdzielni Mieszkaniowej bardzo krytycznie ocenił realizację Ustawy z lipca 1981 r. o założeniach budowy w kraju, co roku 300 tys. mieszkań. W Śremie przekazuje się rocznie 150 mieszkań, a oczekujących jest 6 tys. członków SM. Tworzy się „trzecia kolejka” oczekujących, tzn. tych, którzy rejestrują książeczki członkowskie w PKO i za 2,5 roku lista oczekujących wzrośnie. Czas oczekiwania na mieszkanie

w Śremie wynosi dziś 12 lat. Jedynym rozwiązaniem — zdaniem mówcy jest konsekwentne i twarde urzeczywistnienie wspomnianej Ustawy sejmowej. Apel ten skierowany został pod adresem kandydatów.

Eugeniusz Wysocki, wskazał na poważne zaniedbania w kwestii wody pitnej dla Śremu. Rozwiązanie tej sprawy opóźnia się przede wszystkim dlatego, że bardzo opieszale działają komórki projektująco-dokumentalne, którym zlecono przed laty wykonanie rozwiązań technicznych nowego ujęcia wody pod Kawczem. A koszty materialne i społeczne rosną z upływem czasu. Po za tym nie spełnia oczekiwań Ustawa o ochronie środowiska naturalnego. Jest bagatelizowana przez zakłady pracy i mieszkańców.

Zbigniew Rapp, wskazał na brak jednolitej wykładni zarządzeń w sprawie pomocy zakładów pracy ZHP, szczególnie przy organizacji i odpłatności za wypoczynek letni i zimowy harcerzy. Odpisy środków finansowych firm są skrajnie zróżnicowane. Z jednoznaczną krytyką Zb. Rappa spotkał się stosunek do tych spraw niektórych śremskich zakładów pracy.

Barbara Borowska-Olik, skoncentrowała się (jako v-dyrektor OZ HCP) na opiniach odlewników o reformie gospodarczej. Stwierdziła, że na przykładzie OZ HCP widać dobitnie, że zakładom rytmicznie wykonującym plany reforma nie sprzyja. Wywołuje sporo sprzeczności natury ekonomicznej, nie logicznych na płaszczyźnie rostrzygnięć zawartych w licznych zarządzeniach wykonawczych. Pomyślność realizacji reformy gospodarczej — zdaniem B. Borowskiej-Olik, zależy m. innymi od „wymagań równej miary” i kierowaniu się wyłącznie literą praw ekonomicznych.

Radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — rolnik indywidualny z Pełczyna, Bekas poświęcił swój głos w dyskusji problemom śremskiego rolnictwa. W zakończeniu powiedział: „rolnik musi liczyć na pomoc ludzi decydujących, a takimi są posłowie”.

Ob. Józkwiać wniósł zastrzeżenia do kandydatury R. Wo-

sińskiego, twierdząc, że praktyki z przeszłości „przywożenia posłów w teczkach” ze stolicy są dziś nie do akceptowania, gdyż kontakt z nimi wyborców kończy się na spotkaniach przedwyborczych.

Kazimierz Ginter poparł w tej kwestii przedmówcę i wyraził pogląd (w odniesieniu do kandydata J. Chojnackiego), że przyszły poseł nie powinien mieć tylu dodatkowych społecznych funkcji na swoich barkach, gdyż żadnej z nich nie da rady dobrze pełnić. Mówca nawiązał także do koncepcji, jak to ujął „nowego podziału Europy”, która gwarantowałaby równe dla wszystkich bezpieczeństwo”.

Zbigniew Deszczyński, stwierdził, że poseł zawsze znaleźć musi odpowiedź na pytanie zasadnicze: czy preferować sprawy ogólnospołeczne, czy mniejsze — sódowiskowe, by być w zgodzie z wolą wyborców swojego okręgu? Najbardziej celowe byłoby podejmowanie jednego tematu regionalnego, lokalnego, jako ogólniejszego w skali krajowej. Wiąże się to rzecz jasna z odwagą działania i aktywnością posłów.

Przedstawiciel Wojewody Poznańskiego — Mariusz Kłodziejski ustosunkował się do problemów rozwojowych Śremu na tle postanowień Komisji Rozwoju Wojewódzkiej Rady Narodowej. Komisja przyjęła dla całego województwa rozwojowy wariant koncentrujący środki na gospodarce komunalnej. Na drugim miejscu 30% nakładów przeznaczono na rolnictwo.

Z kolei głos zabrali kandydaci:

— Jan Chojnacki wyjaśnił, że wymienione w charaktery.

stycie funkcje społeczne, są związane z zawodem nauczycielskim i potrzebami środowiska.

— Jan Majsner „skoncentrował się na problemach i randze zawodu.

— Ryszard Wosiński, odpowiedział na zarzuty związane z miejscem zamieszkania w Warszawie, a kandydowaniem w okręgu wyborczym nr 52. „Pochodzę z Mosiny, pracowałem przez wiele lat jako nauczyciel w Poznaniu. Pełniłem tu funkcję komendanta Poznańskiej Chorągwi ZHP do chwili, gdy VII Zjazd ZHP powierzył mi mandat Naczelnika harcerstwa. Dlatego znalazłem się w Warszawie”, wcale to jednak nie oznacza, że odcięło mnie to od problemów województwa poznańskiego. Jeżeli zostanę posłem z waszego okręgu związku te jeszcze wzmocnią się. Myślę, że z obupólną korzyścią. Dodam jednak, że najbardziej interesują mnie problemy oświaty i wychowania młodzieży. Uważam, że znam się na tym najlepiej i temu zamierzam poświęcić aktywne działanie na forum Sejmu, gdy zostanę posłem”.

Edward Łukasik, nawiązał do Deklaracji Wyborczej PRON wypuklając zawarte w niej 3 bloki programowe: za czym jesteśmy, co powinniśmy wyeliminować z naszego życia i społecznej praktyki, deklaratywność w decydowaniu i rozstrzyganiu najważniejszych potrzeb, ich hierarchii.

Długie, konsultacyjne zebranie przedwyborcze podsumował w imieniu Rady Miejsko-Gminnej PRON w Śremie Maciej Tomaszewski.

Adam Podsiadły



29 sierpnia w sali widowiskowej śremskiej odlewni kilkuset wyborców spotkało się z kandydatami na kandydatów na posłów do Sejmu. Byli to: Jan Chojnacki, Jan Majsner, Lucyna Mroziak — lat 36, szlifierz w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych „CHIFA” w Nowym Tomyślu i W. Weiss, lat 55, mgr inż. energetyk, główny specjalista w Zachodnim Okręgu Energetycznym w Poznaniu. Zebraniu przewodniczył Mieczysław Hołoga, przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Śremie.

W referacie wprowadzającym wygłoszonym przez przewodniczącego Rady Miejsko-Gminnej PRON Macieja Tomaszewskiego rozliczony został z dotychczasowej realizacji Program Wyborczy. W ciągu roku zrealizowano 34 tematy, zaś 67 wniosków jest w trakcie realizacji.

W ciągu 3-godzinnej dyskusji głos zabrało 11 wyborców, a mianowicie: J. Kondras, J. Urbanowicz, H. Jankowski, P. Hofman, G. Jasiński, J. Filipowiak, B. Piasecki, J. Barański. Mówili oni o wielu miejscowych problemach, o sprawach regionu i kraju. Stawiano wnioski zmierzające do rozwiązywania spraw, zwracano uwagę kandydatom, jakimi problemami powinni się w pierwszej kolejności zająć w nowo wybranym parlamencie. A oto w skrócie niektóre poruszone tematy:

- występuje konieczność rozwoju kultury masowej i jej bazy, rozwoju oświaty, wychowania patriotycznego w szkołach i organizacjach młodzieżowych i w rodzinie, podniesienie prestiżu nauczyciela.
- należy wzmocnić działania nad ochroną środowiska naturalnego, ochrony zdrowia, powrotu w leczeniu do tzw. „lekarza domowego”,
- podkreślono konieczność zwiększenia rangi pracy służb komunalnych,
- mówiono o ciężkiej pracy odlewnika i obniżającej się w kraju wielkości produkcji odlewów, tak potrzebnych

gospodarce krajowej i konieczności zwiększenia nakładów na rozwój przemysłu odlewniczego,

- podkreślano konieczność pilnego zwiększenia budownictwa mieszkaniowego i o potrzebie stworzenia równowagi pomiędzy inwestorem a wykonawcą w budownictwie mieszkaniowym,
- podawano przykłady niskich rent i emerytur ze starego portfela, wyrażając pogląd, że jest to społeczna niesprawiedliwość,
- wskazywano na potrzebę rozwoju masowej kultury fizycznej w szkołach, w miastach i na wsiach, budowy boisk i placów do gier, szczególnie na wsiach.

Zwrócono się do kandydatów na posłów, aby wzięli poruszone tematy w dyskusji do swojej przyszłej działalności parlamentarnej. Wnioskowano również, by wypowiedzieli się, w jakich ewentualnych komisjach sejmowych chcieliby pracować.

Kolejno zabierając głos, kandydaci podkreślali, że zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich spadnie. Nie składali obietnic. Każdy określił, w jakiej komisji parlamentarnej chciałby pracować.

Warto odnotować wypowiedź Marii Sobczak, reprezentującej Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Zapewniła, że sprawa oddania elektrociepłowni do eksploatacji limitującej rozwój budownictwa mieszkaniowego w Śremie, uzbrojenie terenu pod osiedle „Helenki” i inne z tym związane sprawy, poprzez działalność władz wojewódzkich traktowane są pierwszoplanowo i terminy zostaną dotrzymane. Na zakończenie spotkania reprezentant Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Poznaniu, Zdzisław Nowicki wyraził pogląd, że wobec braku zastrzeżeń i uwag do obecnych kandydatów można stwierdzić, że otrzymali oni w trakcie konsultacji obywatelskie poparcie.

Gabriel Jasiński

# Rada po roku

Od wielu lat w Polsce wybory do rad odbywały się razem z wyborami do Sejmu. To prawdopodobnie powód, dla którego znaczna część społeczeństwa zadania parlamentu PRL kojarzy z radami, jako organami mającymi wspólne zadania polityczne. W istocie są one różne, mówi o tym ustawa o radach narodowych.

Dokonanie podziału na wybory do rad i wybory do Sejmu było chyba słuszne, dowodzą tego tzw. trybuny obywatelskie.

Od czerwca 1984 r. mamy nowe rady narodowe i nowe programy, nie wygasło zainteresowanie społeczeństwa działalnością i pracą rady; przynajmniej w Śremie. Zainteresowanie to uaktywniło się w związku z tym, że Program Wyborczy Miejsko-Gminnej Rady Narodowej stał się niejako, obok Deklaracji Wyborczej PRON programem kampanii wyborczej do Sejmu.

Staraniem naszej redakcji i przewodniczącego RMG PRON, ob. Macieja Tomaszewskiego doszło do spotkania, w którym uczestniczyli: przewodniczący MGRN w Śremie — ob. Mieczysław Hologa, naczelnik Miasta i Gminy — ob. Andrzej Szczechura, jego zastępca — ob. Andrzej Ratajczak i przewodniczący RMG PRON — ob. Maciej Tomaszewski. Z ramienia redakcji wspomagał mnie red. Stanisław Falecki.

Przedmiotem dyskusji była próba oceny pracy Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Śremie po roku działalności. Oto zapis dyskusji.

**U. P. Przyznam, że z sympatią przyglądałam się pracy przewodniczącego MGRN w Śremie, ale nie zazdrościłam funkcji i problemów stąd wynikających. Co zdecydowało o tym, że podjął się Pan tej trudnej i odpowiedzialnej pracy?**

**M. Hologa:** Jestem od urodzenia Śremiakiem, jestem z tym środowiskiem szczególnie związany i czuję się zobowiązany do pracy na rzecz tego środowiska. Nie bez znaczenia był również taki, a nie inny wynik wyborów. Nie wolno mi zawieść zaufania ludzi.

**U. P. Dla wielu funkcja przewodniczącego rady jest reprezentacją. Z obserwacji wynoszę wrażenie, że w Pana przypadku jest inaczej.**

**M. H.** Funkcja przewodniczącego wyraża się w jego pracy w realizacji programu wyborczego rady. Nie ukrywam tego, bardzo trudnego programu, ale rada ma już jakąś drobną satysfakcję z jego realizacji. Wszystko to, co zależy od nas, działania naczelnika, urzędu i jednostek działających na terenie Śremu udać się nam wspólnie realizować. Natomiast najtrudniejszą sprawą jest wprowadzenie naszych działań do planu wojewódzkiego. Są to przedsięwzięcia inwestycyjne. Trzeba brać pod uwagę fakt, że praca rady obecnej kadencji zdecydowanie o przyszłym rozwoju miasta. Myślę tu o inwestycjach komunalnych i budownictwie mieszkaniowym. Kończy się budowę Jezioran i na obecnej radzie ciężko obowiązek rozpoczęcia budowy nowego osiedla — Helenki. Jest to wielkie przedsięwzięcie dla naszego miasta.

**U. P. Czy rada obecnej kadencji przyjęła do realizacji program wyborczy w całości, czy z pewnych przedsięwzięć zrezygnowano?**

**M. H.** Niektóre tylko sprawy rada przyjęła do realizacji z małymi poprawkami, jak na przykład rozudowa Śremskiego Ośrodka Kultury. Z pozostałych zadań rozliczamy się kolejno, tak jak uzgodniliśmy z terenowym organem administracji państwowej. Zdarzają się przesunięcia terminów, ale nie ma skreśleń w planie.

**U. P. Czy można przyjąć, że program wyborczy będzie zrealizowany w całości?**

**A. Szczechura:** Program wyborczy tak, natomiast nie wszystkie wnioski z kampanii wyborczej. Wiele wniosków nie miało realnych podstaw wynikało z indywidualnych punktów widzenia problemu bez uwzględnienia pierwszoplanowych potrzeb społecznych.

**M. H.** Hierarchia potrzeb decydowała o przyjęciu i zaakceptowaniu wniosków przez radę. Dla przykładu podam, że budowa drugich schodów z mostu na Warcie jest realizacją wniosku z kampanii. Drugim tego rodzaju przedsięwzięciem będzie zainstalowanie sygnalizacji świetlnej przy zbiegu ulic Matuzewskiego i Szkolnej.

**M. Tomaszewski:** Myślę, że warto zwrócić uwagę na sposób konsultacji programu. Został on opracowany na podstawie niezwykle głębokiej dyskusji społecznej. Trybuny obywatelskie pozwoliły na ustalenie ważności potrzeb. Program jest ambitny i być może mamy odczucie, że jest zbyt ambitny, jak na warunki w jakich go realizujemy.

**M. H.** Zdaje sobie sprawę, z tego, że następne cztery lata zrodzą nowe potrzeby i trudno mieć satysfakcję ze spraw już załatwionych. Chcielibyśmy zrealizować wszystkie punkty programu wyborczego, a szczególną wagę przywiązujemy do działań w sferze nieinwestycyjnej. Myślę o poprawie funkcjonalności. Ten problem jest zależny wyłącznie od rady narodowej. Sprawy zlecao, niewłaściwego funkcjonowania wielu instytucji w mieście i gminie są generalną bolączką naszego społeczeństwa. Rada musi posiadać umiejętność wyętkowania tych spraw i nie powinno to być uważane jako przesyte, a nawet nadużywanie władzy.

**M. T.** Złożoność problemu wynika z tego, że przedsięwzięcia kierują się zasadami rachunku ekonomicznego i racje społeczne nie zawsze są dostrzegalne. Nowa ustawa o radach narodowych daje większe możliwości egzekucji radzie, niż to było dotąd. Oprócz tego staramy się wywierać presję społeczną poprzez zwartość działań.

**M. H.** Chodzi tu o zwartość postępowania rady, władz partyjnych i administracyjnych. Nie ma między nami rozbieżności. Tylko wspólne działanie pozwoli na pomyślne rozwiązanie wielu problemów.

**M. T.** Próbowujemy stosować hasło, że wybieramy naszą radę, realizującą nasz program i odpowiadającą przed nami.

Ten proces uspołecznienia już zaczyna funkcjonować.

**U. P. Jak przewodniczący rady ocenia pracę poszczególnych komisji problemowych?**

**M. H.** Jedno ważne uwarunkowanie trzeba wziąć pod uwagę, że w ponad 80% skład osobowy rady się zmienił. W radzie znaleźli się ludzie nowi, którzy nie mieli doświadczenia w działalności rady. Miniony rok uważam za okres wypracowywania metod pracy. Natomiast zawsze w pracy rady i wszystkich komisji przejawia się troska o interes społeczny. Przy czym wychodzimy z założenia, że nie ma spraw załatwionych raz na zawsze. Rada obecnej kadencji ma świadomość faktu, że dalszy, wyższy poziom życia społeczeństwa będzie zależał od umiejętności i stopnia realizacji programu rady. Będzie to rzutowało na pracę rady następnej kadencji.

**U. P. Panie naczelniku, co Pan na to?**

**A. Sz.** Program MGRN w Śremie przyjęliśmy z pewnymi uwarunkowaniami, ponieważ, nie był on dopięty finansowo. W tej chwili otrzymaliśmy środki finansowe i to nie są bagatelne kwoty. Kłopoty nasze wynikają z tego, że mamy nadal rynek wykonawcy, a nie zamawiającego. W związku z tym naczelnik zmuszony jest ciągle prosić jakieś przedsiębiorstwo, by raczyło wziąć się za robotę. Program rady jest trudny do realizacji w obecnej sytuacji gospodarczej kraju. Węzłowe sprawy, a więc ciepłota, woda, uzbrojenie terenu, leży w kompetencjach Rządu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

**M. H.** Z pertraktacji z wojewodą można sądzić, że realizacja ujęcia wody dla miasta rozpocznie się w 1987 r.

**St. F.** Mieszkańcy Śremu zainteresowani są komunikacją miejską. Co przedsięwzięto w tej sprawie?

**A. Ratajczak:** Sprawa jest złożona i bardzo trudna w decyzji ostatecznej. Istnieje kilka koncepcji rozwiązania tego problemu, ale potrzebna nam będzie konsultacja z mieszkańcami miasta. Uważamy jednak, że komunikacja tego typu jest miastu bardzo potrzebna i już stanowi pilny do rozstrzygnięcia problem.

**M. T.** Podzieliliśmy się wspólnie uwagami odnośnie działalności najwyższego organu władzy, jakim jest rada narodowa. Instancja partyjna PZPR oraz Rada MG PRON w Śremie oceniają pracę radnych, komisji i Prezydium rady pozytywnie i z uznaniem za dobrze spełniany obywatelski mandat zaufania. Podkreślić na koniec warto, że działalność radnych widziana jest na codzień przez mieszkańców naszego środowiska. Świadczą o tym chociaż ilość doraźnych interwencji na rzecz obywateli.

Dziękuję za udział w dyskusji

Urszula Poźniak  
przy współpracy St. Faleckiego

# Śremskie uroczystości z okazji 46 rocznicy wybuchu II wojny światowej



Tablica pamiątkowa Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Maloletnik Nr 2 w Śremie  
Fot. K. Jurga

Podobnie jak w wielu miastach całego kraju tak też i w Śremie, z okazji 46 rocznicy napaści Niemców hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej odbyły się liczne uroczystości.

W dniu 1 września br. w auli Zespołu Szkół im. gen. J. Wybickiego odbyło się uroczyste okolicznościowe zebranie Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD.

Na zebraniu tym, któremu przewodniczył prezes Koła — Jerzy Grzech, referat okolicznościowy wygłosił członek Zarządu Koła — historyk, mgr Edward Balcerowicz.

W dalszej części zebrania przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem — Mieczysław Hołoga udekorował długoletniego członka ZBoWiD — kol. Mariana Nowaka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Po zakończeniu zebrania wszyscy jego uczestnicy po wyjściu z auli i złożeniu wianki kwiatów pod tablicą pamiątkową Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, na czele z orkiestrą dętą Towarzystwa Muzycznego i pocztami sztandarowymi udali się na Plac Pamięci Narodowej, gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

O godzinie 12.00 po wysłuchaniu syren, dyrygent orkiestry dętej Towarzystwa Muzycznego — Marian Zieliński odegrał na trąbce hejnał Śremu, a po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę dętą ZHP z Mosiny, naczelnik Miasta i Gminy w Śremie — Andrzej Szczuchura serdecznie i gorąco powitał wszystkich przybyłych, ze szczególnym uwzględnieniem bardzo licznej grupy byłych absolwentów Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Maloletnik Nr 2 w Śremie, na czele z przewodniczącym tego Środowiska gen. Włodzimierzem Kopijkowskim z Warszawy, członków ZBoWiDu i Związku Inwalidów Wojennych, młodzież i mieszkańców miasta i gminy Śrem.

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali: gen. Włodzimierz Kopijkowski, przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem — Mieczysław Hołoga, naczelnik Miasta i Gminy w Śremie — Andrzej Szczuchura i były absolwent szkoły Franciszek Matuszkowiak.

Po odsłonięciu tablicy przemówienia okolicznościowe wygłosili: przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Mieczysław Hołoga i przewodniczący Środowiska Maloletnik gen. Włodzimierz Kopijkowski, którzy w swoich wystąpieniach podkreślali wielki patriotyzm i udział w walkach byłych absolwentów szkoły nieomal na wszystkich frontach II wojny światowej i w ruchu oporu. Wielu z nich siedziało i cierpiało w hitlerowskich katowniach i obozach koncentracyjnych.

Następnie odbył się apel poległych.

Przewodniczący Zarządu Miejsko-Gminnego ZSMP — Zbigniew Szydłowski odczytał treść apelu pokoju, który uczestnicy manifestacji przyjęli z aprobatą.

W dalszej części uroczystości młodzież Szkoły Podstawowej Nr 5 bardzo uroczystie przyjęła patronat nad tablicą, zapewniając jednocześnie, że będzie godnie dbać o powierzone jej Miejsce Pamięci Narodowej. Delegacje władz politycznych, państwowych, organizacji społecznych i zakładów pracy, złożyły w Miejscach Pamięci Narodowej wieniec i wianki kwiatów.

Uroczystość zakończono Międzynarodówką.

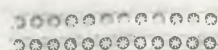
Godzi się tu również wspomnieć o czym niejednokrotnie podkreślano w czasie uroczystości, że patronat nad budową tablicy przyjęło Towarzystwo Miłośników Śremu. Wiele starań i pracy społecznej włożyli absolwenci szkoły — kol. Franciszek Matuszkowiak i Antoni Banachowski, a organizatorem całej uroczystości był Zarząd Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Śremie.

Stanisław Falecki

Społeczny Komitet Budowy tablicy pamiątkowej SZPPM nr 2 w Śremie pragnie w tym miejscu złożyć bardzo serdeczne podziękowania za wydatną pomoc w ufundowaniu tablicy: przewodniczącemu Miejsko-Gminnej Rady Narodowej ob. Mieczysławowi Hołodze, naczelnikowi UMG ob. Andrzejowi Szczuchurze, inż. Zenonowi Hirschowi, artyście plastykowi Marianowi Banasiewiczowi (projektantowi tablicy), zakładzie odlewni metali kolorowych OZ HCP, służbom zieleni miejskich MPGK, Zarządowi Towarzystwa Miłośników Śremu, murarzom z przedsiębiorstwa „Remo-bud”. Osobne podziękowania składamy: Kombinatowi PGR Manieczki, POM Śrem, LKP, Szkole Podstawowej nr 3, GS Śrem, WZSG Zakład Handlu, Cechowi Rzemiosł Różnych w Śremie, Spółdzielni Usług Wielobranżowych, WSM w Lesznie i TMS za wsparcie finansowe na kwotę łączną 25 tys. zł.

Dziękujemy również za gremialny udział w odsłonięciu tablicy — członkom ZBoWiD Koła Śrem, młodzieży, harcerzom, delegacjom zakładów pracy, orkiestrom — Towarzystwa Muzycznego w Śremie i Hufca ZHP w Mosinie, oraz Samorządowi Szkolnemu Szkoły Podstawowej nr 5 w Śremie za przyjęcie patronatu nad tablicą.

Za Społeczny Komitet Budowy  
Franciszek Matuszkowiak  
Antoni Banachowski



## PRZED POMNIKIEM PAMIĘCI

Ten pomnik z serc naszych powstał  
To maloletniacki, święty znak!  
Pelen żołnierskich czynów chwały —  
Czerwinią krwi pisany, jak polny mak.

My żywi, którzyśmy się tu zbiegli  
Ażeby z braterstwa broni  
Hołd złożyć tym co polegli,  
Ich prochom się nisko pokłonić!

Płomienne biją nam serca  
W dniu, który cześć Waszą święci.  
Choć pocisk ciała uśmierca —  
Lecz nie zabija pamięci!

Prezentuj broń — weteranie  
tym, co się walką wstawili!  
Tam — życie na chwałę łanie,  
Tu — młodość swą zostawili!

Ślubujemy — Koledzy nam mili  
Stygmatem śmierci niemi —,  
Myśmy ciepieniem placili —  
Za wierność tej śremskiej ziemi!

Napisał: Stanisław Klikowicz ze Szczecinka  
Absolwent V-tej promocji SZPP nr 2

## JAKI JEST odrodzony ZNP?

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest organizacją zawodową zrzeszającą ogół pracowników oświaty i wychowania oraz nauki. W bieżącym roku mija 80 lat od chwili powstania związku. Jest więc okazją by sięgnąć do jego historii, ukazując tradycje i dorobek, a jednocześnie poznać kierunek działania odrodzonej organizacji.

Moim rozmówcą jest mgr Bogdan Figanik — prezes Zarządu Oddziału ZNP w Śremie.

**M.S. — Jak z perspektywy tak długiego okresu ocenia Pan działalność ZPN?**

**B. F. —** Główny nurt organizacyjny nauczycielskiego ruchu zawodowego, który powstał przed 80 laty wywarł wpływ nie tylko na rozwój kultury i oświaty, ale stał się ważnym czynnikiem demokratycznego systemu społecznego. Znaczący to, iż ZNP nigdy nie ograniczał swych członków, lecz również wychowywał ich, wpływał na kształtowanie społecznych postaw, zawodowej etyki, podnoszenie wiedzy i kultury. Wyrażało się to zawsze w rzetelnej służbie szkole polskiej, narodowi, zwłaszcza w najtrudniejszych okresach. Myślę, że szczególnie cenne i zawsze aktualne są te elementy historii Związku, które wiążą się z nurtem polskiej lewicy społecznej.

**M. S. — Po ustawie o związkach zawodowych z dn. 8 października 1982 r. zaistniały nowe warunki działania i rzecz chyba można o odradzaniu się Związku. Jak postępował ów proces odbudowy na terenie naszego miasta i gminy?**

**B. F. —** Nadzieje na reaktywowanie Związku były wciąż żywe. Duże znaczenie miał fakt udzielenia przez Radę Państwa zgody na zachowanie tradycyjnej nazwy Związku. Wówczas powstała w Zespole Szkół Zawodowych im. St. Chudoby w Śremie grupa inicjatywna, która jednala zwolenników w mieście i gminie. Na łednym z ogólnych posiedzeń wszystkich pracowników wpisaliśmy w poczet założycieli Związku grupę 253 osób. Na następnym zebraniu wyłoniliśmy 11 osobowy komitet, który sporządził listy członków na terenie miasta i gminy oraz ustalił statut, zarejestrowany w kwietniu 1983 roku. Wówczas było nas około 350. We wrześniu 1983 roku odbyły się wybory w ogniskach, których jest 8. 12 września na zebraniu dele-

gatów wybraliśmy dziewięcioosobowy Zarząd Oddziału.

**M. S. — Ilu członków skupia obecnie Oddział ZNP w Śremie i jaka jest jego struktura?**

**B. F. —** W tej chwili na 648 zatrudnionych Oddział liczy 418 członków łącznie z emerytami, których jest 52. Przy Oddziale utworzono Sekcję Administracji i Obsługi oraz Sekcję Emerytów i Rencistów.

**M. S. — W czym się przejawia działalność związku?**

**B. F. —** Swoją działalność opieramy głównie na programie działania Związku uchwalonym na XXXIII Zjeździe Delegatów, jak również na programie działania Zarządu Okręgu oraz Zarządu Oddziału. Przede wszystkim bronimy interesów pracowników oświaty, a więc dbamy o przestrzeganie przez administrację nauczycieli. Chodzi tu przede wszystkim o sprawy socjalne, ale nie tylko. Nasz Związek ma nieco inny charakter niż pozostałe związki zawodowe. Ta istotna różnica polega na tym, że sprawy dorosłych są rozpatrywane zawsze z uwzględnieniem dobra dziecka. Oprócz tego mamy również na uwadze dobro całej oświaty oraz związane z tym sprawy dydaktyczno-wychowawcze. W kręgu zainteresowań Związku jest też baza materialna szkół i placówek oświatowych na naszym terenie.

**M. S. — Pan, jako prezes, a jednocześnie delegat na XXXIII Krajowy Zjazd ZNP zna doskonale problemy nurtujące pracowników oświaty i nauki. Które z nich są najistotniejsze?**

**B. F. —** Dla nikogo chyba nie jest tajemnicą, że trudności w oświacie były od zarania jej dziejów. Niedawny kryzys spowodował nawarstwianie się wielu problemów. Największą bolączką oświaty na terenie Śremu i gminy jest brak wykwalifikowanych kadr. Wiąże się z tym konieczność dokształcania nauczycieli, zdobywania przez nich wymaganych kwalifikacji. Obowiązek nakazywał zająć się tą sprawą. Uważam, że aby zdobyć odpowiednie kadry, nie wystarczy umożliwić ludziom dostęp do wykształcenia, ale trzeba najpierw zapewnić warunki życiowe na godziwym poziomie. Marzy nam się taka idealna sytuacja, kiedy absolwentom wyższych uczelni prognozyng podjąć w Śremie lub gminie pracę będzie można zaoferować mieszkanie. Zdając sobie sprawę, iż podobne życzenia mają i inni związkowcy. Tymczasem w naszym mieście oraz w gminie, może tam przede wszystkim, daje się dotkliwie odczuć brak mieszkań. Szukaliśmy już wielu rozwiązań. Niestety, w Śremie, mieście liczącym powyżej 5 tys. mieszkańców, w myśl przepisów Karty nauczyciela nie można budować

domów nauczyciela. Te problemy sprawiają, iż ostatnio w szkołach uczy wielu ludzi bez przygotowania pedagogicznego.

**M. S. — Co odrodzony Związek zrobił aby uregulować zawodowe i socjalne problemy nauczycieli, pracowników oświaty, emerytów i rencistów?**

**B. F. —** Związek aktywnie włącza się do wszystkich inicjatyw podejmowanych przez władze oświatowe, jak również załatwia sam wiele spraw. Z władzami oświatowymi udało nam się wynegocjować trzy mieszkania zastępcze oraz przypieczęć przydzielenie dwóch następnych. Oczywiście nasze działania są kroplą w morzu potrzeb, o których wcześniej wspominałem. Ponoć z podobnymi bolączkami mają do czynienia władze oświatowe innych terenów. Wracając jednak na nasze podwórko warto nadmienić, że w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole Związek Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się z apelem do władz i społeczeństwa aby w roku 1985 przydzielić mieszkania zastępcze i przypieczęć przydział mieszkań spółdzielczych nauczycielom na nie oczekującym. Inną kwestię stanowi sprawa opieki zdrowotnej dla nauczycieli. Wszyscy znamy braki kadrowe w personelu medycznym, dla tego jeśli nasze starania o to aby ZOZ oddelegował lekarza dla pracowników oświaty powiodą się, odniesiemy sukces. Nasz Związek ma decydujący głos w obsadzaniu stanowisk kierowniczych, uczestniczy w spawach zatrudnienia, dba na bieżąco o interesy socjalne pracowników. Staramy się po prostu jednać sobie ludzi nie szumnymi deklaracjami, obietnicami, lecz konkretnymi, choćby skromnymi, tak jak sprawy, o których mówiłem. Cieszy na fakt, że współpraca między władzami oświatowymi a Związkiem układa się dobrze. Nasze stosunki nazywałbym partnerskimi, a nawet koleżeńskimi. Również na terenie szkół między członkami Ognisk i Dyrekcją nie dochodzi do konfliktów. Oczywiście nie znaczy to, że jesteśmy z siebie w pełni zadowoleni i zrobiliśmy jako Związek już wszystko, co do nas należało. Takie zadowolenie usypiałoby naszą czujność i wrażliwość na potrzeby pracowników oświaty, a nam niezbędny jest twórczy niepokój aby Związek, który się odrodził był ten sam, ale nie taki sam jak kiedyś.

Dziękując za rozmowę wypada mi życzyć i Związkowi, i Panu, jako jego prezesowi dalszych sukcesów, a przede wszystkim rozwikłania trudnych problemów oraz rzeczywistej poprawy warunków pracy w oświacie na terenie miasta i gminy.

Rozmowę przeprowadziła  
Maria Szymanowska-Selmoser

## „Nasze 40-lecie”

(cz. X)

# ORGANIZACYJNA I POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ PPR I PPS NA ZIEMI ŚREMIEJSKIEJ

W powiecie śremskim zbrojne, reakcyjne podziemie rozwinęła także niechlubną działalność.

W latach 1945—1948 na tym terenie występowała przeciw władzy ludowej ugrupowanie „Dzielnego”. Banda ta powoływała się na to, zresztą bez uzasadnienia tego faktu, że jest agendą Armii Krajowej (A. K.). Obszar działania „Dzielnego” obejmował kilka powiatów: śremski, gostyński, jarociński, leszczyński i kaliski. Częstotliwość zmian terenu i zakres działania, utrudniało władzy ludowej zlikwidowanie bandy. Przywódcy tego oddziału często się zmieniali, a od przyjętego pseudonimu dowódcy, całe ugrupowanie przyjmowało jego nazwę. I tak w czasie od września 1945 r. do stycznia 1946 r. — dowódcą był

Gedymin Rogiński vel Edward Rogoziński — pseudonim „Dzielny”. Od stycznia 1946 r. do marca 1946 r. — dowodził Stanisław Frydrych ps. „Wicher”. W marcu 1946 r. sprawował dowództwo — Kotowski — ps. „Graf”. Od marca 1946 r. do kwietnia 1946 r. dowódcą był nieznanymi z nazwiska a ps. „Zyd”. Od maja 1946 r. do marca 1947 r. — oddziałem dowodził — Marian Racza ps. „Kościszko”. Ugrupowanie to występowało w sile od 20 do 50 osób. Dokonywali oni napadów na instytucje państwowe i ludność cywilną, posługując się bronią palną. Terroryzowali też pracowników Służby Bezpieczeństwa, MO, działaczy partyjnych i związkowych.

„Dzielny” Gedymin Rogiński występował też pod nazwiskiem Ed-

ward Rogoziński, pierwszy samowładny przywódca podziemia zbrojnego, które zapoczątkowało zbrojną walkę z władzą ludową w powiecie śremskim. Miał on 25 lat i pochodził z wieleńszczyzny. W czasie okupacji walczył w oddziale partyzanckim AK. Następnie służył w LWP. W roku 1945 uciekł z wojska i zorganizował podziemną grupę zbrojną. „Dzielnym” został aresztowany 29.1.1946 r. we wsi Józefowo w pow. kaliskim.

Pozostali członkowie jego bandy zdolali wówczas uciec. W wyniku procesu, jaki toczył się wówczas przed sądem wojskowym w Poznaniu „Dzielnym” został skazany na karę śmierci. W czasie trwania rozprawy „Dzielnym” zwrócił się do wszystkich pozostających jeszcze w lasach, by się zdekonspirowali — ujawnili, zwrócili broń, wrócili do normalnego życia i pomogli o odbudowie kraju.

Następcą „Dzielnego” był Stanisław Frydrych, ps. „Wicher”. Urodzony w Pińsku, był synem oficera Wojska Polskiego. Bandą kierował 2 miesiące, do chwili aresztowania. Sąd skazał go również na karę śmierci.

W czasie od listopada 1945 r. do pierwszych miesięcy roku 1946 działała w Śremie nielegalna organizacja pod nazwą „Wolność i Niepodległość”. Organizacja zajmowała się kolportowaniem i gromadzeniem nielegalnej prasy o tytułach: „Baszta” i „Głos Polaka”. Również w Śremie od października 1945 do sierpnia 1946 r. działał Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego. Organizacja grupowała młodzież śremskiego gimnazjum i liceum. Działalność tej grupy konspiracyjnej, nieodpowiedzialnej młodzieży obciążała ludzi sprawujących opiekę wychowawczą w tej szkole. Działalność związku była ściśle powiązana z organizacją o podobnej strukturze i nazwie w Krakowie. Program ich działania był przeciwny władzy ludowej. Przewidywał szkolenie o charakterze wojskowym, kolportowanie i czytanie nielegalnej prasy, szczególnie „Baszty”. Gazetki te były sprowadzane prawdopodobnie z Krakowa. W czerwcu 1946 r. w okresie przeferendum,

członkowie tej organizacji zamazywali czarną farbą afisze i hasła, zdzierali zlotki agitujące na rzecz Bloku Demokratycznego. Program K.Z.H.P. nie przewidywał, jak na razie żadnych akcji terrorystycznych. W sierpniu 1946 r. nastąpiły aresztowania wśród członków organizacji. Publiczny i pokazowy proces został przeprowadzony w sali widowiskowej przy ul. Poznańskiej. Wyroki zapadły surowe, może zbyt surowe, jak na młody wiek nieodpowiedzialnych konspiratorów. Wymierzone kary wynosiły po kilka lat więzienia. Wszyscy zostali wydaleny z gimnazjum, bez prawa powrotu do tej samej uczelni.

Na niesprawiedliwość tych chłopców można powiedzieć, że była to młodzież, której lata przeznaczone na kształtowanie swoich poglądów i upodobanie, przypadły na trudny okres wojenny i bezpośrednio powojenny. Ulegli pewnej psychozie środowiska. Byli jeszcze zafascynowani patriotyczno-romantyczną lekturą Sienkiewicza i Żeromskiego oraz przegodami opisywanymi przez Rudyarda Kiplinga i J. Fenimore Coopera. Najlepiej świadczą o tym wybrane i przyjęte przez nich pseudonimy: „Skrzypny Chomik”, „Dziki Ryś”, „Alaska Jim”, czy „Groźny Baszta”. Wszyscy z nich w okresie późniejszym ukończyli szkoły średnie, a niektórzy wyższe. Włączyli się też w nurt pracy społecznej i politycznej. Pełnili odpowiedzialne funkcje w administracji państwowej i gospodarczej. Kilku z nich wstąpiło do partii. Swoją postawą obywatelską udowodniły dojrzałość polityczną, zmazując smutne doświadczenia z lat młodości.

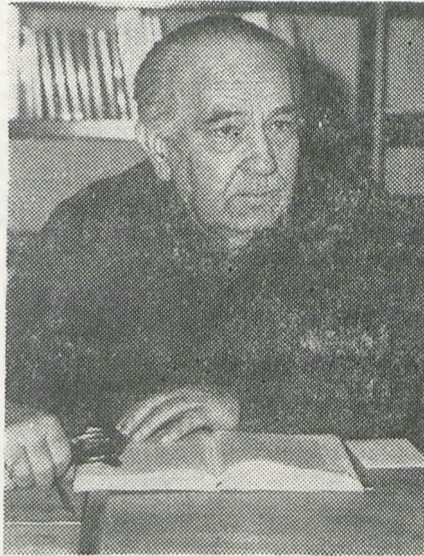
Ten przykład dowodzi zarazem, jak zmieniały się refleksyjne poglądy i postawy patriotyczne pewnych grup młodych ludzi i jakie oni sami wyciągali wnioski z rzeczywistości, jaka nas otaczała i z nauk historii społecznej w warunkach tworzenia nowego ustroju. Były to bowiem dla wielu młodych ludzi czas trudnych przeżyć i przykrych doświadczeń, a jednocześnie były to lata ogromnego heroizmu i poświęcenia. (cdn.)

J. P.

NOTY  
IOGRAFICZNE

## Jan Sławiński

Urodził się w Czarniejewie (pow. Gniezno) 2 maja 1912 r. w rodzinie nauczycielskiej. W 1917 po śmierci ojca przeniósł się z matką i rodzeństwem do Śremu. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego w Kcyni, a dyplom nauczycielski uzyskał w Wągrowcu. Następnie odbywał roczną służbę wojskową w podchorążówce. Po powrocie do cywila starał się o pracę w szkolnictwie, ale bezskutecznie. Przez rok jest bezrobotnym nauczycielem. Potem przez pół roku odbywał bezpłatną praktykę pedagogiczną w Szkole Podstawowej nr 2 w Śremie. Wobec braku szans na uzyskanie stałej posady nauczycielskiej w woj. poznańskim przeniósł się w 1936 r. na Polesie. Podejmuje pracę w szkole w Noskach, a następnie w Rewiatyczach pow. Prużana. W marcu 1939 r. zostaje zmobilizowany. W kampanii wrześniowej ranny pod Sochaczewem dostał się ze szpitalem wojskowym do obozu jeńców w Hademar i Murnau. Tam prowadzi tajne kursy nauczycielskie. Uwolniony z obozu wrócił w sierpniu 1945 r. do kraju i zgłosił się do dyspozycji władz oświatowych w Śremie. Zo-



Jan Sławiński  
1912—1980 r.

staje mianowany kierownikiem Szkoły Podstawowej w Zbrudzewie. Pracując ukończył zaoceaniczne Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu w zakresie historii i roczny kurs społeczno-pedagogiczny w Łodzi. Po studiach powołany został na stanowisko inspektora szkolnego w Śremie. Z chwilą unifikacji

władz terenowych objął kierownictwo Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (1950—1954). W latach 1954—1956 jest J. Sławiński zastępcą przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a następnie do 1971 r. sprawuje funkcję przewodniczącego PPRN w Śremie.

Jan Sławiński był przez całe życie znany i cenionym działaczem politycznym i społecznym. Od 1933 r. należał do ZNP. W 1947 r. wstąpił do PPS, a od czasu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (15 XII 1948 r.) został członkiem PZPR. Przez 25 lat zasiadał w Egzekutywie KP PZPR w Śremie. Był delegatem śremskiej instancji partyjnej na III Zjeździe w 1959 r. W 1956 r. kandydował na posła do Sejmu PRL. Od 1947 r. do r. 1971 nieprzerwanie był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Śremie. Będąc od 1971 r. na emeryturze, zorganizował pierwszą w kraju filię biblioteki rolniczej w Śremie i został jej kierownikiem.

Wśród licznych odznaczeń nadanych Janowi Sławińskiemu za zawodową, polityczną i społeczną działalność były m. innymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal XXX-lecia PRL, Złota Odznaka Honorowa ZNP, Odznaka Honorowa Obywatela Miasta Śremu, Odznaka Zasłużonego Pracownika Rad Narodowych.  
Zmarł 30.VI.1980 r. oprac. A. P.

## SENTYMENTY

# Śrem

SPIEWAJĄCE MIASTO

Pewien mądry, doświadczony życiowo człowiek, wypowiedział kiedyś taką złotą myśl: „Jeżeli wędrujesz po świecie i pragniesz gdzieś osiedlić się, wybierz miejsce, w którym usłyszysz ludzki śpiew tam mieszkają dobrzy ludzie”. Oczywiście mogła ta rada mieć znaczenie w czasach, gdy nie znano jeszcze ani radio, ani telewizji, i kiedy nie odbywały się w każdym kąciku festiwale „młodych talentów”, zwanych przez Jerzego Waldorffa wyjątkami i kwiczołami. W każdym razie spostrzeżenie i rada starożytnego mędrca musiały mieć wiele słuszności i w tym naszym sławetnym grodzie z pewnością mieszkał jakiś poczciwy ludek, skoro tak szybko miasto zaludniło się. Oto mały przykład: w roku 1835 ludność miejska liczyła 2832 mieszkańców, a już po 23 latach, w roku 1858 wzrosła do 4214 osób. a więc zwiększyła się prawie o połowę. Musiano więc w Śremie głośno śpiewać, kiedy tyłu przybyszów osiedliło się w mieście.

Sam zylem jeszcze w tych dobrych, szczęśliwych czasach, kiedy nie uprzykrzały nam dnia tzw. publikatory, i pamiętam, że najmiłsza rozrywką stanowił śpiew. Śpiewał właściwie każdy, bo już szkoła dbała o to. I nie tylko na lekcjach obowiązkowych ale również w organizo-

wanych chórach, szczególnie w szkołach średnich. A harcerstwo to po prostu rozśpiewana brać. I w marszu i przy ognisku. Prawie w każdym domu znajdował się śpiewnik. Ludzie śpiewem wyrażali swoją radość życia, zadowolenie, pogodę ducha.

Śpiew artystyczny, popisowy znalazł swoje ramy organizacyjne w założonym 8 sierpnia 1880 r. Koło Śpiewackim — a więc 105 lat już minęło. Organizatorem i długoletnim prezesem koła był znany społecznik Ks. Piotr Wawrzyniak. Cele organizacji w następujących słowach określono w protokół walnego zebrania z dn. 29.11.1903 r.: „Czwierć wieku upływa wkrótce, gdy po raz pierwszy zabrzmią w grodzie naszym pieśń polska. Dwadzieścia pięć lat temu, wprawdzie jako Towarzystwo Śpiewu pod opieką patronki św. Cecyli, a od lat kilku, jako Koło Śpiewackie Polskie, krzepimy pieśnią serce i ducha, krzepimy miłość do tego, co jest nasze i rozbudzamy nadzieję, że nadejdzie, — bo nadejść musi — czas kiedyś, iż lepiej nam będzie. Jeżeli wróg odbierze nam pieśń — to odbierze nam wszystko”.

Ale nie tylko pieśń krzepiła polskie serca. Żywe słowa mowy ojczystej płynęły ze sceny, na której często wystawiano znakomite sztuki, jak Bogusławskiego „Krakowiaczy i górale”, czy Bałuckiego „Radcy pana radcy”. Trudno tu wymienić udział w różnych uroczystościach, zjazdach okręgowych i popisach, na których zdobywano wiele nagród.

Jak każda organizacja — i Koło Śpiewackie miało okresy pomysłności, ale i niepowodzeń oraz trudności. Często kolportem była sprawa dyrygenta: Np. w 1926 r. z braku odpowiedniego kandydata funkcję dyrygenta objął prezes koła St. Mikołajczak. Najpoważniejszy jednak kryzys przeżywała organizacja w latach 1950—1955 wobec braku zainteresowania się wśród członków śpiewem masowym. Dopiero na przełomie lat 1955/56 zaistniały warunki do ożywienia działalności,

kiedy to nawiązano kontakt z Cechem Rzemiosł Różnych w Śremie, uzyskując poparcie finansowe. Po przeprowadzeniu na zebraniu (w maju 1956 r.) reorganizacji i obraniu prezesem Stanisława Szczęsnego — kolo wznowiła prace artystyczne, rozpoczęła regularne lekcje śpiewu pod kierunkiem mgr Mariana Wielińskiego. Następny prezes, Leon May z całą pasją oddał się pracy organizacyjnej kolo oraz przygotowaniom do obchodów 80-lecia istnienia.

Niechaj tych kilka — skrótych z konieczności — wspomnień będzie wyrazem uznania dla przebogatej i zasłużonej działalności Kolo Śpiewackiego „Maniuszka” w 105 rocznicę jego istnienia.

Marceli Szczęсны

### „Piosenka o Śremie”

słowa: Janusz Roszczyka  
muzyka: Janusz Roszczyka

1. Niektórzy mówią właśnie tak,  
że najpiękniejszy jest słońca blask  
i najpiękniejszy świat, gdy kwitną bzy  
W ogrodach, parkach, także w sercu Twym.

Lecz myślę sobie czasem tak  
Cóż wart byłby ten cały świat  
gdyby nie miasto me, gdzie wspomnień czar  
Ma każdy kamień, ławka, w parku staw.

Ref. To jest moje miasto Śrem,  
W nim przeżywać życie chcę,  
Każdy dzień i każda noc  
Mieć wspomnienia właśnie stąd.  
To jest moje miasto Śrem,  
W nim przeżywać życie chcę  
To jest właśnie moje miasto Śrem!

Piosenka o Śremie

2. I można zjechać krain sta,  
Podróży odbyć, że ho, ho,  
Lecz drogi zawsze będą tutaj szły,  
gdzie żyje tata, mama, no i Ty.

Raf. To jest moje miasto.....



W nawiązaniu do tradycji śpiewaczych poruszonych w dzisiejszych „Sentymentach” drukujemy tekst i nuty piosenki o naszym mieście, proponując wszystkim nauczycielom wychowania muzycznego nauczenie tej melodii młodzieży szkolnej.

(red.)

## kalendaryz REGIONALNY

- 1425 r. — magistrat śremski w imieniu mieszczan złożył przysięgę wierności królowi Władysławowi Jagielle.  
1835 r. — w ramach Wielkiego Księstwa Poznańskiego Śrem otrzymał tzw. ordynację miejską.  
1935 r. — w trakcie II promocji Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Młodszych nr 2 w Śremie patenty ukończenia otrzymało 108 absolwentów.  
1935 r. — harcerze śremskiej drużyny im. Tadeusza Rejtana wzięli udział w Międzynarodowym Zlocie Harcerzy w Spale.  
1945 r. — burmistrz Antonj Maćkowiak reaktywował po wojennej przerwie Towarzystwo Upiększenia Miasta Śremu. Przewodniczącym Zarządu towarzystwa został Sylwester Szczepański.  
ape.

„Myśli  
złote... szare... srebrzyste.”

- Kto nie posiada charakteru nie jest człowiekiem, jest rzeczą.  
— Gdybyśmy znali wszystkie sądy o nas, nie wiedzielibyśmy co sądzić o sobie.  
— Głupstwo popelnić może nawet człowiek mądry — powtórzyć tylko głupiec.

Y. F.

## „SPOTKANIA W GALERII”

Śremski Ośrodek Kultury, Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu i Galeria Sztuki Współczesnej Jerzego Jurga, od października br., zapraszają na cotygodniowe „Spotkania w galerii” przy ul. Zachodniej 8. Przez sześć kolejnych spotkań, począwszy od 5 października, w estetycznym wnętrzu galerii, można będzie kulturalnie spędzić czas ob-

larstwo Jerzego Michalskiego, gobeliny Stefana Popławskiego, nowe malarstwo (T. Welyczko, K. Gielniak, J. Maldzis), uczestniczyć w turnieju wiedzy o sztuce, diaporamie Jańsza Nowackiego, spotkać się z grafiką Czechosłowacką (J. Brazdy). Finałem spotkań w galerii będzie wystawa-kiermasz pt. „Małe jest piękne”, połączone z koncer-



UL. ZACHODNIA 8 63-100 ŚREM tel. 44-50

cując ze sztuką i poszerzając swoje wiadomości z następujących tematów:

1. Sztuki plastyczne, podział, krótka charakterystyka. Fizjologia widzenia.
2. Dzieło sztuki jako „przedmiot szczególny”.
3. Kierunki we współczesnej sztuce europejskiej.
4. Malarstwo polskie po roku 1945.
5. Nasza postawa wobec sztuki.
6. Funkcja dzieła sztuki w naszych mieszkaniach.

Natomiast od połowy listopada BWA w Poznaniu organizować będzie w galerii Jerzego Jurga wystawy połączone ze spotkaniem autorskim. I tak, obejrzeć będzie można ma-

tem poetycko-muzycznym podczas przyszłorocznych „Dni Śremu”.

Wstęp na wszystkie imprezy w galerii — bezpłatny. Stali uczestnicy spotkań otrzymają od organizatorów karnety upoważniające do bezpłatnego korzystania ze wszystkich imprez odbywających się w galerii oraz zwiedzania wystaw w BWA w Poznaniu.

Zapraszając do galerii, żyjemy nadzieję, że stanie się ona przyczynkiem do samodzielnego i twórczego poszukiwania w zakresie kształtowania postaw wobec kultury i rozwoju osobowości są także wpłynię na wyrabianie smaku i gustu estetycznego, którego nigdy nie jest nam za dużo.

Jerzy Kondras

# NAGRODA DLA FARY ŚREMSKIEJ

„Uprzejmie informuję, że Parafia Rzymsko-Katolicka w Śremie uzyskała nagrodę III stopnia w Konkursie „Na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego w 1984 r.” za wzorowe wykonanie prac remontowych i konserwatorskich kościoła parafialnego z przełomu XV/XVI wieku.

Gratulując zaszczytnego wyróżnienia i dziękując za dotychczasową opiekę nad zabytkami wyrażam nadzieję, że działania będą przez Was nadal kontynuowane”.

(—) Edward Gołębski

Podsekretarz Stanu Ministerstwa  
Kultury i Sztuki

Warszawa, 5 sierpnia 1985 r.

Przytoczone pismo odebrał Ksiądz Dziekan Jan Kajetańczyk, proboszcz fary śremskiej podczas spotkania laureatów konkursu w sali Skarbcza Wielkiego Sprzętów Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w Warszawie.

Kościół wzbogaci się również o dwa zabytkowe lichtarze będące nagrodą za pieczołowitą ochronę i odnowienie jednego z najstarszych zabytków naszego miasta. Gratulujemy!

A. P.



Leon Potkowski  
Prezes PS „Włóknierz” w Śremie

## od redakcji do redakcji

„Nie wiem dokąd mam się zwrócić z pytaniem, jak długo jeszcze będzie rozkopany chodnik po prawej stronie ul. Krasickiego. Mieszkańcy przy tej ulicy w budynku pod numerem 2. Ulica nasza jest dość ruchliwa. Nadchodzi początek roku szkolnego. Mieszkają tu rodziny z małymi i szkolnymi dziećmi... Jak długo jeszcze będziemy drzeć o bezpieczeństwo naszych dzieci? Przecież rury zostały już dawno ułożone w wykopie. Dlaczego całe lato nie są zasypane? Tracę więcej możaby się do tej pacy przyłożyć chyba. Ach strach patrzeć jak tu pracują, a roboty końca nie widać! Czy tak być musi? Proszę o pomoc w szybkim zasypaniu wykopów. Niech wreszcie dzieci z ul. Krasickiego mogą bezpiecznie chodzić po chodniku, a nie po jezdni...!

Maria Laferska, Śrem, ul. Krasickiego 2.

A może sprawdzi się znane od wieków przysłowie: kto komu dał wykopuje (zapominając o ich zasypaniu) sam do nich wpadnie? Publikowany list do Redakcji p. M. Laferskiej przesłaliśmy do służb komunalnych miasta. Czekamy na niezwłoczne usunięcie balaganu na ul. J. Krasickiego! (red.).

★ ★ ★

„Przypadkiem wpadł w moje ręce jeden z numerów „GŁOSU” podczas bytności w Śremie. Jako były mieszkaniec Śremu, chciałbym złożyć na ręce Redaktora Naczelnego wyrazy serdecznego uznania za wspaniałą inicjatywę, trud i wysiłek uwieńczony wielkim sukcesem.

Gazeta ta, to dla regionalistów, mieszkańców i miłośników miasta Śremu jest prawdziwym rarytasem. Dla zamiejscowych trudno osiągalnym... Oby zawarte w niej treści, wzbogaciły jakże piękną historię tę wczorajszego i dzisiejszego dnia Ziemi Śremskiej.

Do napisania tych kilku słów, skłoniła mnie potrzeba posiadania tego dla mnie regionalnego periodyku... Pragnieniem moim jest skompletowanie całego zbioru, jak również i stanie się prenumeratorem... Problem w tym, że w Śremie przebywam b. rzadko. Zatem ośmielałem się prosić o pomoc w tym zakresie. W jaki sposób mógłbym swoje pragnienie zrealizować. Czy za zaliczeniem pocztowym lub w inny sposób mógłbym otrzymać zaległe i bieżące numery „GŁOSU”?

Będąc przekonanym, że moja prośba zostanie życzliwie przyjęta, oczekując odpowiedzi, serdecznie wszystkich pozdrawiam”.

Z poważaniem

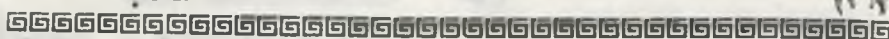
Stanisław Kaczor, Kościan, ul. Sienkiewicza 45.

Bardzo dziękuję za list, wysoką ocenę naszej gazety i uznanie dla pracy Zespołu Redakcyjnego. Cieszymy się, że znajdziemy czytelników nie tylko w naszym śremskim regionie. Okazuje się wszakże, że przeszłością i dniem dzisiejszym Ziemi Śremskiej żywo interesują się także ludzie nie mieszkający tutaj. Postaramy się uzupełnić (choć nie wszystkie) brakujące Panu numery „GŁOSU” z redakcyjnego archiwum. Zgodnie z życzeniem wysłać będziemy za zaliczeniem pocztowym kolejne egzemplarze gazety. Prenumeraty nie przewidujemy.

Przy okazji pragnę wyjaśnić Czytelnikom, że „Głos Śremski” (jak to tej pory) sprzedawany jest w pełnym nakładzie, dlatego rzeczą trudną dziś jest uzyskanie numerów wcześniejszych.

Adam Podsiadły

## sentencja miesiąca



*Kto czyta żyje wielokrotnie*



opr. EAF

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podsiadły — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasliński, Jerzy Kondras, Renata Kościelnik, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak, Irena Słazewska, Zbigniew Sztylowski, Kazimierz Zastawny — Eugeniusz Fester, Maciej Waraczewski — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komisji Kultury RMG PRON w Śremie.

ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2, telefon 46-29.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, jak również dokonywania skrótów w tekstach. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PZGK 6 - 65932/85 - 2000 - S13